Strzelanina w klubie gejowskim w USA. 20 osób nie żyje.

W nocnym klubie dla homoseksualistów w Orlando doszło do strzelaniny, w której zginęło około 20 osób, a 42 zostały ranne. Jak potwierdziły władze miasta, sprawca został zastrzelony przez funkcjonariusza specjalnej jednostki policji SWAT

Do strzelaniny doszło w nocy z soboty na niedzielę. Władze podają, że zdarzenie uznano za akt terroru i w wyjaśnianie sprawy zaangażowały FBI.

Według lokalnych mediów, napastnik wszedł do klubu dla homoseksualistów tuż przed jego zamknięciem, zastrzelił ochroniarza i zabarykadował się zakładnikami. Policja wezwała mieszkańców miasta, by trzymali się z dala od budynku. Ze względu na doniesienia o możliwym posiadaniu przez sprawę materiałów wybuchów, na początku interwencji na miejsce wysłano funkcjonariuszy z psami tropiącymi, nie odnaleziono jednak materiałów wybuchowych.

W strzelaninie pomiędzy sprawcą, a policją zginęło co najmniej 20 osób, 42 osoby trafił do szpitala. Jak potwierdziła szef lokalnej policji John Mina, sprawca również został postrzelony i zmarł.

Obecnie służby ustalają, czy sprawca działał sam, czy miał wspólników. Z wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna wchodząc do klubu miał przy sobie strzelbę i karabin automatyczny.

Telewizja Republika
fot. pixabay.com/CC0